

KURJER WARSZAWSKI

Piątek. 28 Maja.
9 Czerwca. Rok 1854.

№ 148.

Jutro, Stej Małgorzaty Kr.

Nie każdy może już pamiętać, że w *Ciechocinku*, założoną została Kaplica, głównie dla pożytku osób, na kurację tam przybywających; które też w znacznej części, zajęły się zaopatrzeniem tej Kaplicy, w przyrządy do służby BOŻEJ konieczne. Dotąd brakowałyby jeszcze: Monstrancji, baldakinu, kapy ozdobnej, i chorągwi potrzebnych do większych uroczystości, a mianowicie też, do processji BOŻEGO CIAŁA. Podług dochodzących nas wieści, niektóre z osób do *Ciechocinka* obecnie się wybierających, postanowiły do zastąpienia tego braku przyczynić się; i już skutkiem tego, jedna z goszczących tu znakomitych Dam, podjęła się dostarczyć Monstrancję. Co do reszty zaś, to jest: baldakinu, kapy i chorągwi, które sprawić jeszcze trzeba, zamierzamy w miarę jak to do wiadomości naszej dochodzić będzie, donosić o ich dostarczeniu, iżby rzeczona Kaplica, niepotrzebnie, w jedną rzecz, może podwójnie, a natomiast w inną, może wcale zaopatrzoną nie była. Zwracamy tylko uwagę osób dobroczynnych, że o ile zamiar swój bezzwłocznie do skutku doprowadzić zechcą, *Ciechocinek*, już w r. b., procesje BOŻEGO CIAŁA, z należną uroczystością, będzie mógł obchodzić.

Pojutrze, jako w uroczystość TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ, przypada doroczny Odpust w jednym z okolicznych Kościołów *Warszawy* we wsi *Powsinie*.

NAJJASNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia **JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa**, rządził **NAJLASKAWIEJ** udzielić Ordery: Stej **ANNY** kl: Ilgiej z Koroną **CESARSKĄ**: Administratorowi Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, Prałatowi Scholastykowi Katedralnemu, Xiędzu *Marszewskiemu*; Administratorowi Dyecezji Płockiej, Prałatowi Xiędzu *Myslińskiemu*; Administratorowi Dyecezji Podlaskiej, Prałatowi Xiędzu *Radziszewskiemu*; Administratorowi Dyecezji Kieleckiej, Prałatowi Xiędzu *Majerczakowi*; Vice-Rektorowi *Warszawskiej Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej*, Kanonikowi Honorowemu *Lubelskiemu*, Xiędzu *Szydłowieckiemu*; Professorowi Radnemu *Warszawskiej Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej*, Kanonikowi Honorowemu Łęczycy; Proboszczowi Parafji w Brzezinach, Xiędzu *Szelewskiemu*; Assesorowi Duchownemu przy Komisji R. S. W. i D., Kanonikowi Honorowemu *Augustowskiemu*, Dziekanowi Kościołów Rzymsko-Katolickich w *Warszawie*, Proboszczowi Kościoła Sgo **ALEXANDRA**, Xiędzu *Naruszewiczowi*. — Stej **ANNY** kl: Ilgiej bez Korony: Administratorowi Dyecezji *Sandomierskiej*, Kanonikowi Katedry *Sandomierskiej*, Xiędzu *Zwolińskiemu*; Zarządzającemu Parafją Sgo **KAROLA Boromeusza** w *Warszawie*, Kanonikowi Honorowemu *Augustowskiemu*, Xiędzu *Zarzechowskiemu*; Assesorowi Duchownemu przy Komisji R. S. W. i D., Kanonikowi Katedry *Kujawsko-Kaliskiej*, Proboszczowi Parafji w *Wolborzu*, Xiędzu *Skupieńskiemu*.

Prokurator Królewski przy Tryb: Cyw: Iszej Instancji Gub: *Augustowskiej* Wydz: Igo w *Łomży*. — Z po-

wołaniem się na obwieszczenie z d. 28 Kwiet: (10 Maja) r. b., zawiadamiam strony interessowane, że Franciszek *Szezerbiński*, Komornik przy Sądzie Okręgu *Tykoćńskiego*, za złożeniem dalszej porękajmi, przez decyzję tutejszego Trybunału Cywil: z d. 17/23 b. m., do urzędowania przywrócony został. — *Łomża* dnia 20 Maja (1go Czerwca) 1854 r. — Jan *Grodziecki*.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kaliskiego. Mając powierzone sobie fundusze byłego Towarzystwa Dobroczynności w *Kaliszu*, pochodzące tak z procentów zaległych, jako też i ze składek swoim staraniem uzbieranych, zajęła się rozdziałem tych funduszy w miesiącu Kwietniu r. b. W celu sprawiedliwego rozdziału i w duchu odezwy Rady Głównej z r. 1851, do byłego Towarzystwa Dobroczynności, Rada Opiekuńcza nie będąc sama w swoim szczerpłym gronie w możności zbadaniaędzy proszących, uprosiła Obywateli miasta *Kalisza*, jako W. W. Sędzięgo *Karzeniewskiego*, Sędzięgo *Wąsowicza*, *Asnyka*, *Spies*, *Neugebaura*, Xiędza Prefekta Szkół *Herbicha*, Profesora *Kinickiego*; z Członków zaś swoich: W. W.: Sędzięgo *Szozuckiego*, *Piotrowicza*, Lekarza Powiatu *Serwińskiego*, Lekarza Szpitala *Neugebaura*. Panowie Ci zrozumiałwszy dążność Rady Opiekuńczej, z całą gorliwością, sami osobiście po mieszkaniach przekonywali się, o stanie i potrzebie rzeczywistej proszących. Dzięki Wam składa Rada Opiekuńcza, zacni Panowie; przejrzelście 250 prośb ubogich! Tym sposobem rządca i pracowity robotnik otrzymał zasiłek, nieszczęśliwa a bez zarobku będąca nie jedna wiekiem przyciśnięta wdowa, dostała chwilową pomoc; a wśród chorób wielu osobom przywieśliście ratunek i opiekę. Rada Opiekuńcza rozdała na ten raz funduszu rsr. 112 kop: 65, pomiędzy 174 ubogich i rzeczywiście potrzebujących pomocy, zostawując resztę funduszu z procentów i balu, wynoszącego rs. 294 kop: 18¹/₂, do późniejszego rozdziału. Prócz tego, upoważniła Lekarzy do ordynowania lekarstw dla biednych, na koszt dobroczynnego zakładu. Rada Opiekuńcza doznając zawsze pomocy ze strony zacnych Obywateli miasta *Kalisza*, świetnie wywiązać się może z trudnego zadania opieki nad ubóstwem, i nie tai wcale, iż tylko przy takim współdziałaniu, będzie w stanie postępować zawsze naprzód w swych dalszych celach. — Opiekun Przewodzący, St: *Radoliński*. Sekretarz Rady, *Czayczyński*.

Wiadomości z Morza Bałtyckiego.

Według nowo-odebranych raportów od dowodzącego wojskami w Finlandji rozmieszczonemi, flota nieprzyjacielska po 16 Maja nie przedsiębrała przeciw nadbrzeżnym punktom naszym. W uzupełnieniu poprzedzających doniesień, Komendant Hangeudskich fortyfikacji, Jenerał-Major *Moller* zawiadamia, że 12 Maja, korzystając z nieczynności nieprzyjacielskiej eskadry; zamierzył on znieść baterję, którą nieprzyjaciel urządził na wyspie *Moszer*, w celu strzelania z niej do fortów Gu-

Wern i Meyerfeld. Dla wypełnienia tego zamiaru ołano 30 ochotników z pułku grenadierów Xiędyrydka Niderlandzkiego, z jednym Oficerem i trzema Podoficerami. Do tej komendy przyłączył się jeszcze Oficer korpusu sterników z Hangeudskiego telegrafu. Komenda ta śmiało przepłynęła się na wyspę Moszer i nie zastawszy tam nieprzyjaciela, rozkopła zaczęta baterję, wrzuciwszy do morza kamienie, darń i ziemię, z których była budowana.

Wiadomości z morza Czarnego.

26 Kwietnia wyszły z Noworossyjska dwa statki greckie, na które zabrano do 158 żołnierzy i podoficerów Bałkańskiego greckiego bataljonu, z ośmiu Oficerami, dla przewiezienia do Krymu. Na tychże statkach znajdowali się chorzy z Noworossyjskiego lazaretu, i kilka żołnierskich rodzin. Statki te, zaskoczone w pośród morza ciszą, nie miały możności ujęcia, przed napotkaną eskadrą nieprzyjacielską, i zostały przez nią zabrane. Większa część chorych i rodziny żołnierskie, zostały wypuszczone, i wróciły do Noworossyjska. Szczegóły tego zdarzenia, nie są jeszcze otrzymane. (R. I.)

JW. Rozalja Ozerow, Małżonka Pośła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego CESARSKO-ROSSYJSKIEGO przy Dworze Portugalskim, przejeżdżała przez Warszawę, udając się do Lizbony.

Jutro, jako w rocznicę imienia ś. p. Bogumiły z Skarżynskich Duszyńskiej, odprawi się za Jej duszę żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. Kapucynów, o godzinie 10tej z rana.

Wczoraj liczny orszak żałobny, odprowadził na smętarz Powązkowski, z domu Nr 614b, przy ulicy Wierzbowej, zwłoki ś. p. Radey Honorowego Stanisława Wasilewskiego, Urzędnika Naj. Izby Obr., który w 39 roku życia swego, zszedł z tego świata. Orszak ten prócz Rodziny, składał się jeszcze z Przełożonych ś. p. Stanisława, jako też Kolegów i Przyjaciół jego, którzy bezwątpienia najliczniejsze stanowili grono; tak ś. p. Stanisław umiał ich sobie zjednywać. Prawy i zdolny jako Urzędnik, szczerzy i otwarty jako Kolega, delikatny i uprzejmy ze wszystkimi bez różnicy w obęjsciu, zarówno zasługiwał na szacunek Zwierzchników jak na prawdziwą przyjaźń towarzyszków. To też w gronie ostatnich, zostawił on próżnię po sobie i żal nieudany, zwłaszcza gdy nikt nieprzewidział, aby tyle przymiotów, i tyle nadziei, zgasto tak wczesnie, bo w najpiękniejszej chwili życia człowieka. Krótkie to ale z serca pochodzące wspomnienie, niech zastąpi wianek, który prawdziwej przyjaźni ręka, w imieniu wszystkich kochających go towarzyszków, składa mu dzisiaj na jego grobie; może to jeden z najmniejszych datków, ale tem droższy, że wypisany słowami duszy, ku wiecznej pamięci nieodżałowanego Kolegi i Przyjaciela ś. p. Stanisława, któremu dobry BOŻE, daj wieczny spoczynek!

Bolesna tu doszła wiadomość z Żytomierza, o skonie ś. p. Seweryna Gołebiewskiego, znanego autora kilku prac historycznych, i wielu artykułów po różnych pismach perjodycznych umieszczonych. Wielka to strata dla literatury krajowej.

Na powitanie JW. Generała-Adjutanta Paniutyna, Dowódcy Korpusu 2go Piechoty, konsystującego obe-

nie w Gubernji Lubelskiej, JW. Jan Hrabia Jezierski, Koniuszy Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOSCI, Marszałek Szlachty, w imieniu Szlachty Obywateli Ziemskich Gubernji Lubelskiej, dawał świetny obiad w dniu 25 z. m., w majątności swojej Garbowie. Na obiedzie tym znajdowali się: Naczelnicy Władz wszelkich Gubernji, i wielu Obywateli Dziedziców dóbr.

Wczoraj w dalszem ciągnięciu 5tej klasy loterji klasycznej, odbytej w zwykłym porządku, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 2,000, na Nr 23,147, ²/₂, u Wicherzyckiego w Kaliszu. Po rs. 1,000: na Nr 8,788, ⁵/₅, u Halperna w Międzyrzeczu, i na Nr 16,886, ⁵/₅, u Monitza w Sieradzu. Po rs. 250: na Nr 3,274, ⁵/₅, u Biedermana w Łomży; na Nr 8,731, ⁵/₅, u Marguliesia w Warszawie; na Nr 10,813, ⁵/₅, u Mozesa w Białym; na Nr 14,106, ²/₂, u Petkowskiej w Pułtusku; na Nr 14,802, ⁵/₅, u Peretza w Tykocinie; na Nr 16,464, ²/₂, u Nieczulskiego w Radomiu, i na Nr 20,550, ⁵/₅, w Kantorze Głównym. Po rs. 100: na Nr 1,817, ⁵/₅, u Alex: Giwartowskiego w Warszawie; na Nr 2,181, ¹/₁, u Nusbauma w Warszawie; na Nr 3,398, ²/₂, u Bachracha w Grajewie; na Nr 6,330, ⁵/₅, u Dawidsohna w Warszawie; na Nr 7,498, ⁵/₅, u Nelkena w Warszawie; na Nr 8,257, ⁵/₅, u Opoczyńskiego w Łęczycy; na Nr 8,486, ⁵/₅, u Orzeł w Siedlcach; na Nr 9,445, ⁵/₅, u G. Winawera w Warszawie; na Nr 11,449, ²/₂, u Jakóba Pinkusa w Płońsku; na Nr 12,674, ⁵/₅, u Wejnberga w Opatowie; na Nr 13,143, ⁵/₅, u Ajdelsohna w Białym; na Nr 15,901, ⁵/₅, u Friedu w Marympolu; na Nr 16,205, ²/₂, u Peretza w Tykocinie; na Nr 17,120, ¹/₁, u Horowitza w Lublinie, i na Nr 19,144 ²/₂, u Elechnowicza w Łowiczu. Obok tego wyszło wczoraj także i 50,000 Rs. na Nr 18,158; los wzięty w piątkach u Mozesa w m. Białym, dokąd niebawem wysłana została z tą wiadomością sztafeta. Zdaje się wszakże, że jeżeli nie cały, to przynajmniej kilka takich piątek z tego numeru, musiało pozostać w Warszawie; albowiem wczoraj byliśmy świadkami, kiedy jakiś chłopczyzna przybywszy do Kantoru Głównego z piątką tegoż losu w rękę, zapytał się czy co niewygrał, a dowiedziawszy się że numer jego padł na tak wielką sumę, jak najspokojniej wybiegł. Co do reszty wygranych, takowe objaśnia dołączająca się przy dzisiejszym numerze tabelka.

W dalszym ciągu ogłoszenia o loterji fantowej na dochód Zakładów Sierot i Sal Ochron pod opieką Warsz. Tow. Dobro: zostających, w Ogródku Saskim urządzać się mającej, dodajemy, iż biletów dostać również można w magazynie P. Loth przy ulicy Kra-Przez, i w składzie cygar P. Ward, przy ulicy Rymarskiej.

W tych dniach opuściła litografję kompozycja P. St. Serwaczyńskiego, pod tytułem: Morceau de Salon, na skrzypce, z towarzyszeniem fortepjanu, ofiarowana W. Adolfowi Rakowskiemu, i jest do nabycia w Składach nót muzycznych: PP. Sennewalda, Friedleina i Klukowskiego.

Do xiegauni S. Orgelbranda przy ulicy Miodowej Nr 496, nadeszły ostatnie dwie mapy do Kriegs-Atlasu; cały składający się z 20 mapp, kosztuje rs. 2 k. 70; dostać także można osobno Europejską Turcję, k. 60; Morze Bałtyckie i Morze Czarne, po k. 50.

Z polecenia i ofiary Hipolita *Kolesińskiego*, Kapitana pułku piechoty Imienia J. O. FELDMARSZAŁKA Xięcia WARSZAWSKIEGO, złożono przez brata jego w Redakcji *Kurjera* rs. 10, na sieroty pod opieką *Warszawskiego Tow. Dobroczynności* pozostające.

Wczorajszy dzień niepogodny niezadziwił nas weale; w przystawie już poszły *Medardowskie niepogody*, a wczoraj też był własniedzień Sgo MEDARDA.

Z Litografii J. Müller, przy ulicy *Senatorskiej*, wyszła Polka tremblante, p. t.: *Bukiet róż*, skomponowana na fortepjan, przez Henryka *Jasspistein*, i jest do nabycia w składach muzycznych, i w litografii tejże. Cena kop. 15.

Ponieważ zbliża się czas *wyscigów konnych*, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że P. *Laszkiewicz*, zwany Restaurator, za przyzwoleniem Dyrekcji *Wyscigów*, urządził *bufet i baraki*, na placu za rogatkami *Mokotowskimi*, tak na czas gonitw, jako też na kilka dni przed rozpoczęciem takowych. Wspomniony *bufet* obfitować będzie w *zakąski* wszelkiego rodzaju, *chłodniki*, *wina*, i inne różno-rodne napoje. *Bufet* ten już od pojutrze otwartym zostanie, a zabiegłość i skrętność P. *Laszkiewicza*, zdają się zapewniać, że *Publiczność* zadowolona będzie.

Zatrzymujące zawsze przechodniów *figury woskowe*, w oknach Zakładu P. *Śniechowskiego*, znowu zmieniły swe stroje, i przybrane zostały świeżo w suknie *bengalowe*, jedna z haftem *niebieskim*, druga z *różowym*. Widać, że co tylko zbliża się do postaci ludzkiej, musi zaraz ulegać modzie, a że pora letnia nastaje, przeto i owe *elegantki z wosku*, już zmieniły dawne swe tualety na lżejsze i letnie.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od D. M. rs. 5, dla Instytutu mor: zan: dzieci chrześcijan, i rs. 5, dla Domu przytulku starozakonných.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Cyrulik Sewilski*, Pani de la *Grange* 16-kroć, P. *Zolkowski* 7-kroć, oraz PP. *Ciaffei*, *Butti* i *Zucchini* po 5-kroć; po Baletcie *Wesele w Ojcowie*, *Wszyscy*, i oddzielnie Panny *Damse*, *Karolina Strauss*, i P. *Meunier*.

Bracia *Wieniawscy*, mają w tych dniach przybyć do *Poznania z Królewca*.

ANGLJA. — Izba niższa w d. 1 b. m., zatwierdziła stanowczo bil dotyczący podatku dochodowego. — *Ameryki* donoszą o nowych sporach, jakie wywiązały się pomiędzy Konsulem *Francuzkim* a Konsulem *Amerykańskim*, na wyspach *Sandwich*. Jeden z Ministrów Króla tych wysp, ogłosił artykuł za przyłączeniem ich do *Stanów Zjednoczonych*. Konsul *Francuzki* zaprotestował przeciw temu; Konsul *Amerykański* na bankiecie publicznym, bronił Ministra. *Dzienniki amerykańskie* z resztą przyznają same, że większość ludności wysp *Sandwich*, przeciwna jest przyłączeniu. (Ind: Belge).

AZJA. — Komodor *Amerykański*, *Parry*, stosownie do swego przyrzeczenia, za pierwszej wizyty, w dniu 12 Lutego z silną eskadrą, złożoną z czterech wielkich fregat, 3 korwet i 2 okrętów przewozowych, stanął w *Japońskiej zatoce Yeddo*. W dniu 13, już go uwiadomiono o wysłaniu dla traktowania z nim jakiegos wielkie-

go *Dygnitarza*. Przez dziesięć dni następne prowadzono z *Amerykanami* układy, by w innym miejscu zarzucili kotwice, bo za blisko stali stolicy; *Amerykanie* w skutek tego stanęli w *Yokokama*, o 10 mil od *Yeddo*. W d. 7, Komodor po-ras pierwszy widział się z czterema pełnomocnikami. *Amerykanie* z wielkiem uwielbieniem mówią o zadziwiającej doskonałości przemysłu *japońskiego*; wyżej pod tym względem daleko *Japonja* stoi od *Chin*, a wycieczki wewnątrz kraju pokazały, że rolnictwo, zwłaszcza ogrodnictwo, rozwiniętem jest też niesłychanie. *Amerykanie* stojąc w zatoce *Yeddo* 71 dni, przyznają, że *Japończycy* są ludem umysłowo najwyższym stojącym z ludów *Azjatyckich*. Pomiędzy Oficerami, którzy traktowali z *Amerykanami*, wielu umiało dobrze mówić, czytać, pisać po *hollandersku* i *angielsku*. Jakkolwiek od wieków zamknęli porty dla okrętów zagranicznych, a *Hollandrzy* po dwa okręta rocznie tylko wyprawiają, przez te okręta otrzymują wszakże książki i rozmaite pisma perjodyczne, z których korzystają w zakładzie rządowym, podobnym do szkoły tłumaczy. Dla tego mają oni wyobrażenie o wynalazkach świeżych *geujusza Europejskiego*, nawet te wiadomości zdają się być dość powszechnie. Jeden z *Dygnitarzy* np. bardzo dobrze rozmawiał z Komodorem *Parry*, o systemacie *Erichsona*. Telegraf elektryczny z alfabetem *japońskim*, przysłany w darze Cesarzowi, a którym próby odbywano na odległości pięćciu-milowej, zrobił na nich niezmiernie wrażenie; ale nie myśleli weale przypisywać tego czardziejskiej sztuce. Mała kolej żelazna długa na 40 metrów, również podziwu wzbudziła; skwapliwie probowali tego rodzaju jazdy. Komodor o traktat jeszcze układy prowadził, i tak pewny był, że go zawrze szczęśliwie, że okręt *Saratoga* wysłał do *Panama*, z wiadomością o tem dla rządu *Stanów Zjednoczonych*. (Jour: des Deb:).

FRANCJA. *Paryż 2 Czerwca*. — Miasto *Paryż* sprzedało za sumę 9 miljo: fr. grunta, które były jeszcze do sprzedania przed *Luwrem*. Panu *Pereire*, który zobowiązał się zbudować je przed wystawą z 1855. — Ten sam P. *Pereire* z Panem *André*, bierze wielką operę. — Wczoraj w *St. Cloud*, był wieczór pożegnalny dla *Ciała Prawodawczego*; o 11ej większa część *Deputatów* wracała już do *Paryża*; dziś wszyscy prawie wyjechali na prowincję. — Sędzia prowadzący proces P. *de Montalbert*, wczoraj powoływał Hr: *Molé* do protokołu. — *Dzienniki* coraz więcej zajmują się kwestją obchodzenia *Niedzieli*; sądzą powszechnie, że kwestja ta wkrótce rozstrzygniętą zostanie. — *Policja* bardzo teraz czuwa nad handlem mleka, i to nie tylko w *Paryżu* i okolicy, ale i w wioskach, z kąd mleko sprowadzają; niedawno sądy skazały za wysyłanie mleka z wodą na targ, 13tu *dzierżawców* na kary pieniężne dość znaczne, a jednego na 8 dni aresztu. (Ind: Bel:)

WŁOCHY. — *PAPIEŻ* w tym roku w *Maju*, nie udał się do *Castel-Gandolfo*, jak to jest zwyczajem, by załatwienie interesów nie opóźniać. Co *Czwartek* odbywa on przejażdżki w okolice, zwiedza *Klasztory* i więzienia; w tych ostatnich ważne mają zaprowadzić reformy. — Sekretarjat *PAPIEŻKICH brewe*, wakujący po śmierci *Kardynała Lambruschini*, ma uszukać *Kardynał Antonelli*. — *Polączone wydziały trybunału Sacra-Consulta*, zatwierdziły wyrok w pierwszej instancji, wydany

przeciw oskarżonym, o morderstwo Hr. *Rossi*. (Neue Pr. Ztg).

ROZMAITOŚCI. — Zwierzęta tak domowe jak dzikie, znajdując się w Japonji tak obficie jak u nas; są tam *konie* i to rasy bardzo cenionej, *bywoły* i *woly*, które chowają tylko do roboty; gdyż nie żywią się dla pewnych zabobonów innym mięsem jak zwierzęta. *Oslów, słoni, wielbłądów* nie mają, ale widać tam *daniele, jelenie, zające, niedźwiedzie i hyeny*; dalej *psy, koty i lisy* w niezmiernie ilości. Te ostatnie także nie są między *Japończykami* w najlepszej wziętości, lud bowiem uważa je za ożywione od diabła, i prawi o nich cudowne historie w swoich księgach. Ptaków *wodnych i indyków* strojnych najpiękniejszymi piórami, mają wiele gatunków, mało ptaków, mnóstwo owadów. Morza okoliczne są dosyć rybne, i hojnie zaopatrują ich stoły, które zastawiają się najwięcej rybami, roślinami morskimi, zieleninami, ryżem i innymi zbożami. W tych okolicach poławiają się *wieloryby*, i oprócz *Japończyków*, którzy lekkimi statkami swemi czynią z nich największe zdobycze, spółubiegają się także z niemi wielorybnicy *amerykańscy*, którym zubożone morze zachodnie nie nastarcza już tak łatwego rybołówstwa. Wyspy Japonji mogą słusznie nazywać się krajami samoistnymi, zubożone od natury tylu darami, że nawet bez handlu obcego wystarczają obficie potrzebom życia wygodnego i rozkosznego. Cała ludność według obliczeń prawdopodobniejszych, dochodzi najmniej do 30 milionów mieszkańców rozsianych na powierzchni około 80,000 mil kwadratowych *włoskich*. — W wielkim świecie *Bruxelskim*, liczą 140 panien, dobrze urodzonych, dobrze wychowanych, bogatych, mniej więcej pięknych, mniej więcej młodych, którym na niczem nie zbywa... prócz na mężach. — W pewnym towarzystwie literatów utrzymywano, iż na wyraz *beben*, nie znajdzie w polskim języku rymu; niebawem znalazł się i drugi wyraz: *kawior*; gdy już wszyscy napróżno dość długo głowy sobie łamali, jeden dowcipniś ozwał się nareszcie: »Na *beben*, wierzę że nie znajdziecie rymu, ale z *kawioirem*, wybornie się rymuje *porter*.»

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bystrzanowski Adolf Ob: z Siedlec nr 625; Chmielewski Henr: Ob: z Brzozy nr 476; Dworzak Józ: Doktor z Klukowa nr 468/9; Xiążę Dondukow Rorsakow Ases: Koleg: z Petersburga nr 601; Gotartowski Hen: Ob: z Wielkiej wsi nr 556; Han Gustaw Rz: R. S. z Grodna nr 625; Jahlński Cypr: Ob: z Gub: Gradzińskiej nr 625; Krzymuski Tom: Ob: z Wierzbia nr 584; Łazarew Pułko: z Lublina nr 625; Peretz Olga Żona Pułkow: z Petersburga nr 570; Skarbciew Rad: Stanu Sztab: Lekarz z Mitawy nr 625; Wrangel Jene: Major z Wilna nr 634.

Wyjechali: Barysznikow Miko: Sekr: Koleg: do Petersburga; Czapliski Lud: Ob: do Płocka; Riełczewski Sew: Ob: do Biłgoraja; Olszewski Alfons Ob: do Płocka.

Przyjechali Koleją Żelazną: de Günther Lud: Żona Podpułko: z Wiednia nr 613; Jurjew Ratarzyna Wdowa po Rz: R. S. z Drezna nr 613; Krasowska Darja Wdowa po Jenerale Piechoty z Drezna; Łoś Alfred Hr., i Machońbaum Abram handl: z Krakowa nr 1412; Schwarz Aloizy Kup: z Krakowa nr 625.

Wyjechali koleją Żelazną: Hochedlinger Xawery Kup: do Berlina; Rossakowska Alex: Hr. do Krakowa. — Bujard Jan Kup: do Szwajcarii; Schrenzel Mejer Handl: do Krakowa; Tarnowski Juliusz Ob: do Poznania. — Heagher Ferd: Art: Muzy: do Wiednia; Jakubowicz Onufry Agron: do Poznania; Mastraka Reg: Koleg: do Rzymu; Percheron Kup: do Francji.

DONIESIENIA.

Zarząd Treangulacji Królestwa Polskiego. — Z upoważnienia Wyższej Władzy, sprzedane zostają przez publiczną licytację: Powozy skarbowe na resorach i bez resorów, Narzędzia budowlane, jako to: Topory, Łopaty, Bloki, Mioty, Liny i. p.; tudzież rozmaite inne przedmioty, jako to: kilkadziesiąt arszynów Piłtwa szarego i białego, Namioty, cyukowe Futerały na mappy, Skrzynie, Półki drewniane i. p., a to za gotowe, zaraz po przybyciu, płacić się mające pieniądze. Licytacja rozpocznie się w dniu 7/19 Czerwca r. b., i trwać będzie codziennie od godziny 9 rano do 1ej po południu, aż do zupełnego wyprzedania, i odbywać się będzie w miejscu gdzie się obecnie znajduje Zarząd Treangulacji Królestwa Polskiego, to jest w Warszawie w domu pod Nr 1412. — Warszawa d. 26 Maja (7 Czerwca) 1854 r. — Naczelnik Treangulacji Królestwa Polskiego, Generalnego Sztabu Jenerał-Lejt-nant, Senator, *Tenner*. Pomocnik Naczelnika Treangulacji, Generalnego Sztabu Podpułkownik, *Bubnow*. Gubernjalny Sekretarz, *J. Niewiarowski*. — (Nr 205).

Dnia 6 b. m., przechodząc wieczorem około godz: 10ej ulicą Leszno, zgubiony został **MEDALJONIK** złoty z dagerotypem; łaskawy znalazca tego, raczy się zgłosić do domu pod Nr 701c na Lesznie, w bramie po lewej ręce na dole, do P. Lange, za co przyzwoitą nagrodę otrzyma.

Włocianin z wsi Jazgarzewa, jadąc około rogatki Mokotowskich, na ulicy, znalazł **PIENIADZE** w biletach bankowych Rossyjskich, w ogóle kilkadziesiąt Rubli. Przytem znajdował się kwit pocztowy. Takowe pieniądze znajdują się u Wójta Gminy Wólka Rozodawska, Gubernja Warszawska, Powiat Warszawski, Okręg Czarski, Parafia Jazgarzew.

DOBRA do sprzedania. — Majętność w ślicznym położeniu, o 17 wiorst od Warszawy, na tej stronie Wisły, a 3 wiorsty od szose i Piaseczna, z pięknym pałacikiem, ślicznym ogrodem, oranżerją, pięknym zabudowaniem, w ładnej pozycji nad rzeką i stawem, w dobrej glebie, obfitość łąk i las. O cenie i warunkach można się dowiedzieć u W. Rejenta Bryndzy, w gmachu Sądu Appellacyjnego.

LOS Nr 14,947 1/2, do 5ej klasy, mylnie wydany został; wygrana jaka paść może, prawemu właścicielowi w Kontrolii zapisanemu, wypłaconą będzie.

Do najęcia od Sgo Jana r. b. pod Nr 552/3/4, przy ulicy Długiej na 1m piętrze, 4ry **POKOJE** nowo-ukończone, z Ruchnią ang., Piwnicą, Górą wspólną; na 2m piętrze trzy **POKOJE**, z Ruchnią ang., Piwnicą, Górą wspólną; SKLEP z Stacją od podwórza, z Piwnicą i Górą. Wiadomość na Nowym-Świecie pod Nr 1261, na dole w bramie.

LOS Nr 20,834 do 5ej klasy, z Kantorze Głównym opłacony, zaginął; wygrana jaka paść może, prawemu właścicielowi wypłaconą będzie. Znalazca raczy oddać do Składu wódek Nr 405, za nagrodą.



Dnia 4 b. m. po południu, idąc z ulicy Grzybowskiej za rogatki Wolskie, zginął **PIESER** mały, z wyłatków, łatki kasztanowate, front białawy, łapki nakrapiane. Łaskawy znalazca raczy odprawić pod Nr 1030, przy ulicy Grzybowskiej gdzie kapele, a tam w kasie wskażą, za przyzwoitą nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 8.

Dziś rano wysokość wody na *Wile* stop 4 call 4.

TEATR WIELKI. Dziś, przed wyjazdem, na powszechnie żądanie, wystąpienie Pani de la Grange. — *Cyruulik Sewilski*, i *Divers-tissement Uroczystość róż*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dożywcze. Arlekin*.

Codziennie do widzenia, od godz: 10 do 6 z południa, przy ogrodzie Krasińskich, **OLBRZYM i GALERJA.**

CUKIERNIA ROBERTA Wiśnowskiego,

przy ulicy Przejazd pod Nr 653/4.

Ma zaszczyt rekomendować nowo wyrabiane **CIASTKA PARZONE PETERSBURSKIE**, bardzo smaczne, do herbaty z wielką przyjemnością i oszczędnością domową już używane, przez długi czas z pierwiastkową dobrocią konserwujące się, zgoła *prawdziwym PETERSBURSKIM* w niczem nieustępujące, jakie z łaćwością w najodleglejsze miejsca odsłać i przewozić można, i takowe *codzień*, funt po kop. 20 sprzedaje.